

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Sykstusa p.  
Czwartek: Cyryla D.

CHOJNICE, czwartek, dnia 29. marca 1928 r.

Słońca wschód 5.44 zachód 18.27.  
Księżycy wschód 10.10 zach 2.51.

## Konsekracja Najprz. Ks. Biskupa Nominata Konstantyna Dominika.

Otrzymujemy następujące szczegóły: W niedzielę dnia 25 marca, odbyła się konsekracja Najprzewielebniejszego ks. biskupa — sufr. Nominata Konstantyna Dominika. Na ten dzień zjechał do Pelplina Najprzewielebniejszy ks. biskup Krynicki z Włocławka, ks. biskup — sufragan Dadoński z Poznania, wielkie zastępy duchowieństwa i rzesze ludu. Domy pięknie udekorowano i wywieszono liczne chorągwie. Jednakże pogoda w tym dniu nie dopisywała, gdyż powiat było zimno i dosyć silny wiatr uniechętnie dużo ludziom z okolicy udział brać na tak pięknej uroczystości. O godzinie 8,40 rano zebrały się na placu katedralnym wszystkie towarzystwa celem utworzenia szpalera. Towarzystw było, nie licząc pelplińskich bractw i szkół, 45. Porządku pilnował do tego wyznaczeni porządkowi. Przy wejściu do katedry ustawiły się bractwa i szkoły, a za nimi w kierunku ul. Starogardzkiej kolejno wszystkie towarzystwa. O godzinie 9,20 wyjechali Najprzewielebniejsi ks. Biskupi z pałacu do katedry, w pięknie udekorowanych powozach. Ks. Biskup. Sufr. Nominat jechał w towarzystwie Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha, który błogosławił zebrany lud. Za duchowieństwem weszły do kościoła towarzystwa, a za nimi rzesze ludu. Wstęp do środkowej nawy, był za biletami. Konsekratorem był Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Stanisław Wojciech, a współkonsekrantami Najprzewielebniejsi Ks. Biskup Krynicki z Włocławka i Ks. Biskup Sufr. Radoński z Poznania. Pleni uroczystościowe wykonał chór katedralny. Ważniejszymi momentami w święceniu na Biskupa były: Kościół prosi święcenia dla nowo wybranego, po tem następuje egzamin wybranego, co do obowiązków biskupich, podobnie jak przy chrzcie św. Po tem odprawili konsekrator i wybrany, każdy osobno mszę św., podczas której odmówiono listanę do Wszystkich św. Nastąpiła chwila władzy biskupiej, namaszczenie głowy wybranemu, namaszczenie rąk, podanie pastorału, włożenie pierścienia, podanie księgi ewangelji. Potem nastąpił dalszy ciąg mszy św., nałożenie mirry i włożenie rękawiczek. Potem wprowadzono wybranego na tron biskupi; a lud śpiewał Te Deum laudamus. Na zakończenie udzielił wyświęcony pierwszego uroczystego błogosławieństwa. Konsekrator odśpiewał: Ad multos annos, to jest: długich lat, i daje wybranemu pocałunek pokoju. Około godziny 12-tej skończyły się ceremonie w katedrze. Towarzystwa utworzyły szpaler w kierunku seminarjum duchownego, dokąd pojechali Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi. O godz. 12,15 — 12,45 składano życzenia w seminarjum duchownym.

Wieczorem, o godz. 7,30 zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami na rynku, stąd wyruszyły z muzyką przy pochodniach kurji Ks. Nominata. Na capstrzyk złożyły się śpiewy miejscowego Towarzystwa św. Cecylii i przemowy. Pierwszą wygłosił ks. dziekan Lewandowski, Stanisławowi Wojciechowi zato, że przyczynił się do wyboru na biskupa tak lubianego i szanowanego duszpasterza. Na cześć Ks. Nominata, skończył prze-

## Uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu.

W a r s z a w a, (Radio). Sejm i Senat zostały otwarte zgodnie ze zapowiedzią o 5<sup>1/2</sup> i o 6<sup>1/2</sup> po południu. Galerje, loże i fotele poselskie były szczerze zajęte. Nad lożą Prezydenta mieścił się srebrne godło państwowe. W loży prezesa ministrów zebrał się dostojny kościeln. Mównica dla posłów mieścił się przed fotelem marszałka. Ściany sali wykonał się z marmuru krajowego, od którego bardzo przyjemnie odbija zielony kolor foteli poselskich. Mównica poselska mieścił się na kolumnach marmurowych. Ministrowie, wybrani na posłów, zajęli miejsce wśród posłów. W loży dla dziennikarzy zgromadzili się dziennikarze z całej Polski, oprócz tego przedstawiciele filmowi i fotografowie.

Wchodzącego na salę prezesa ministrów marszałka Piłsudskiego powitano z ogromnym zapalem. Otwarcia Sejmu w zastępstwie nieobecnego Państwa dokonał marszałek Piłsudski.

Marszałek Piłsudski odczytał swe przemówienie, otwierające Sejm, zakreślił w nim w ogólnych zarysach te wielkie zadania, jakie Sejm oczekują, wyrażając nadzieję, że Sejm zdoła się z nich odpowiednio wywiązać. Przemówienie

swe zakończył marszałek Piłsudski życzeniem, ażeby nowy Sejm okazał się rzeczywicie państwem twórczym.

Na marszałka Sejmu z kolei starszeństwa zaproponowany został przez marszałka Piłsudskiego poseł Bojko, który powołał na sekretarzy dwóch najmłodszych posłów. Resztę posiedzenia wypełniło odczytywanie roty przysięgi i ślubowanie posłów, w czasie którego marszałek Piłsudski Sejm opuścił.

Nadmienić jeszcze wypada, że małżonka p. Prezydenta Państwa była obecna na tem posiedzeniu.

W godzinę później otworzył marszałek Piłsudski tem samem przemówieniem posiedzenie Senatu na dotychczasowej sali sejmowej. Na marszałka z kolei starszeństwa powołany został senator Thuille, który powołał dwóch najmłodszych senatorów na sekretarzy.

Wybór marszałka nastąpi niewątpliwie na następnem posiedzeniu Sejmu, którego oczekują z wielkim napięciem, ponieważ zanosi się na walkę pomiędzy kandydaturą marszałka Piłsudskiego ministrem Bartlem a kandydatem poszczególnych stronnictw lewicowych z Daszyńskimi.

## Partje sejmowe się szeregują.

Z okazji otwarcia Sejmu, które nastąpiło dziś we wtorek, miały poszczególne stronnictwa w poniedziałek swe zebrania, na których wybierano zarządy i zajmowano stanowisko w obec rządu i innych stronnictw.

I tak wybrano prezesem stronnictwa rządowego, tak zwanego Bloku Bezpartyjnego posła Lechnickiego. Rada Narodowa uznała, że rozbiłanie klubu w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych byłoby niecelowe. Obecny Sejm powołany jest do zupełnie nowej pracy i to w kierunku zespalania i skupiania sił w kraju na podstawach zupełnie innych. Powinno być naczelnem przykazaniem nowego Sejmu, ażeby starał się o stworzenie takich podstaw, by wleś i miasto znalazły wspólny grunt w Sejmie do obrony swych interesów. Klub „Wyzwolenie” wybrał na prezesa Sejmu posła Woźnickiego, Senatu senatora Wacława Januszewskiego. Na wicemar-

szalka Sejmu postanowiono wysunąć posła Woźnickiego.

Związek Ludowo-Narodowy wybrał na prezesa klubu sejmowego posła Rybarskiego, senackiego senatora Głębickiego. Na wicemarszałka postanowiono wysunąć posła Seweryna Czetwertyńskiego.

Związek Chłopski wybrał na prezesa posła Jana Dąbskiego. Poufnie głoszą, że na marszałka Sejmu klub ten zamierza popierać posła socjalistycznego Daszyńskiego.

Kluby ukraińskie — mniejszościowy num. 18 i Klub Ukraiński Socjalno-Radykalnej Parlamentowej Reprezentacji num. 22 zamierzają się połączyć ze sobą. Pierwszy wybrał na prezesa Sejmu dr. Dimitri'ego Lewickiego, Senatu dr. Horbaczewskiego, drugi na prezesa Sejmu dr. Lwa Baczyńskiego.

Zydowska mniejszość zamierza się połączyć z klubem sjonistycznym.

## Moskwa rozpoczyna harce z Polską.

Sowiety rozpoczęły nlebywałą agitację przeciwko Polsce z okazji procesu białoruskiej „Hromady” w Wilnie, gdzie to sądy polskie skazały rozmaitych agitatorów antypolskich na więzienie. W gazetach piszą, że oskarżonych było 400, a świadków 1000, że ich poniewierano we wzięciu i kajdanami skuwano, że akta procesu wynosiły 36 tomów itd. Te wszystkie wymysły opowiada się

stuchaczom na wlecach i przyjmuje się rezolucje przeciw „krwawym rządóm burżuazji i młieszewików polskich na Białorusi.”

Chodzi tu sowietom o to, ażeby rozdmuchiwać nienawiść Białorusinów naszym do Polski. Sowietom się przedewszystkiem niepodoba, że na Kresach Wschodnich wybierano tym razem polskich posłów.

mowę. Drugi z kolei przemawiał miejscowy sołtys p. Redziński, który wymieniwszy zasługi wybranego, życzył mu w imieniu gminy, dalszej owocnej pracy. Ks. Nominat podziękował zebranym za tak wspaniałą owację, a prosząc o dalsze wytrwanie w wierze katolickiej, wniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta

Rzeczypospolitej. Następnie pochód wyruszył do figury Matki Boskiej, gdzie po odegraniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, ks. dziekan Lewandowski dziękował parafianom za udział i starania około konsekracji. Rozwiązanie pochodu nastąpiło na rynku. (a)

## P. wojewoda Młodzianowski o wyniku wyborów na Pomorzu.

Podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie udzielił wojewoda pomorski p. Młodzianowski przedstawicielowi „Epoki” wywiadu na temat wyniku wyborów na Pomorzu. Oto treść owego wywiadu:

— Jakże wnioski wysnuwa p. wojewoda z wyborów na terenie Pomorza, które, jak wiadomo zaznaczyły się powodzeniem listy niemieckiej i porażką listy rządowej? — Powodzenie Niemców polega na tem, że mając około 12 proc. ludności zdobyli przeszło 20 procent mandatów (3). To też Niemcy powiększyli swój stan posiadania o 2 mandaty.

— Skąd to powodzenie? — Powodzenie to zostało spowodowane: 1) rozbićciem głosów polskich, które stworzyły wyjątkowo korzystny układ dla listy niemieckiej; przykładem tego jest chociażby fakt, iż na 3 mandaty niemieckie padło 62 tys. głosów, gdyż głosów polskich zmarnowano 130 tysięcy i 2) fakt oddania na listę niemiecką około 6 tys. głosów polskich przedewszystkiem w okręgu 29 (Kaszuby).

— Czem to można wytłumaczyć? — Przypisać to należy M. in. wysunięciu na czołowe miejsca kandydatów o polskich nazwiskach (Tatuliński i Barczewski). Zresztą Tatuliński był uważany za Polaka-Kaszubę, zaś superfu. ks. Barczewski pościągając za sobą głosy Mazurów-Ewangelików z Działdowa. Niewątpliwie na powodzenie Niemców złożyła się też taktyka ich działaczy, którzy podnosili stale potrzebę współpracy z rządem. Tu pytamy naszego rozmówcę, czy prawda jest — jak głosił list do prasy warszawskiej p. Krause z Pucka, — iż na listę niemiecką głosowali również polacy z Pucka.

— Jest to to nieprawda — odpowiada p. wojewoda.

— Czemu należy przypisać niepowodzenie listy Nr. 30? — pytamy.

— Przedewszystkiem ogólnem nastojem na Pomorzu — odpowiada p. Młodzianowski. — Mogę oświadczyć w sposób jaknajbardziej kategoryczny, że świadomość potrzeby współdziałania z rządem, była niedostatecznie ugruntowana. Następnie należy wziąć pod uwagę, iż lista nr. 30 była dość sztucznie skonstruowana: łączyła bowiem całkiem sprzeczne interesy. Nie można również pominąć kontrakcji, jaką przeciw tej liście rozwinęły stronnictwa polityczne, a przedewszystkiem Narodowa Demokracja, której w tym względzie sekundowało bardzo gorliwie niższe duchowieństwo. Osobiście widzę w tem skutek wielkiego nieporozumienia, gdyż chodziło o listę stojącą na stanowisku rzeczowego poparcia rządu w jego państwowej, twórczej pracy.

— Jakże stąd wnioski na przyszłość?

— Jeżeli chodzi o poparcie rządu, mam głębokie przekonanie, że w opinii pomorskiej ono nastąpi. Można stwierdzić, że przeżyte wybory oraz wyniki ich otworzyły oczy obywatelom Pomorza na sytuację i spowodowały jakby przełom w nastrojach. Oceniam je z całym optymizmem, jako wyraz nadziei na lepsze jutro i wiary w zdolność obecnego rządu stworzenia tego lepszego jutra.

## O wolność prasy.

„Kurjer Poznański” pisze: „Warszawski „Robotnik” zamieścił artykuł wstępny o „Wolności prasy”, biorąc jako motto zdanie z artykułu 105 konstytucji „Poręcza się wolność prasy”. W artykule tym pismo socjalistyczne między innymi stwierdza:

„Sejm nowy, wsparty o bezpośredni wyraz zaufania mas, musi zabrać głos kategorycznie i stanowczo, musi położyć kres obecnemu stanowi rzeczy. Niech słowa Konstytucji, obowiązującej wszystkich bez wyjątku w Polsce, słowa, które głoszą: „poręcza się wolność pras” — przestaną być formułą pustą, daleką o tysiące mil od rzeczywistości”.

Dalej zaś czytamy: „Dlatego sprawa ostatecznego zniesienia „dekretu prasowego” — to sprawa pałacu. Mamy prawo oczekiwać, że Sejm nie będzie z nią zwlekał, że decyzja jego zapadnie szybko. Okres „wątpliwości konstytucyjnych” skończył się — sądzimy — nieodwołalnie”.

W Istocie Sejm zająć się będzie musiał sprawą dekretów prasowych.

## SPRAWY POLSKIE.

### Nowy Sejm w nowym gmachu.

Otwarcie Sejmu nastąpiło już na sali posiedzeń, która wywiera pono wspaniałe wrażenie. Na pierwszy rzut oka odgaduje się jej wysokie przeznaczenie. Sztukateria jest taka, że ściany pozostają gołe z wyjątkiem jednej, na której będą fryzy i mozaiki, oplewające chwile z naszej wspaniałej przeszłości. Przebudowa gmachu trwała przeszło 3 lata. Kierownik, architekt Skórewicz wzorował się na budowach zagranicznych, łącząc jednak postęp i wygody współczesne z charakterem polskim. Nadmienić też jeszcze wypada, że marmury gmachu są krajowe. Pierwotnie planowano wybudowanie wielkiego gmachu sejmowego na miejscu, gdzie stoi szpital w alejach Ujazdowskich, dalej nad Wisłą, naprzeciw b. Zamku Królewskiego lub na innym miejscu. Ale od tych planów odstąpiono narazie, ponieważ ich wykonanie byłoby trwało 12 do 15 lat. Gdy jednakowoż władze zabiorą się do stawiania nowego gmachu, natenczas nowa sala Sejmu oddana zostanie Uniwersytetowi warszawskiemu, ażeby wówczas mogły się w niej odbywać wykłady, kongresy międzynarodowe itd, do czego niema obecnie dostatecznych pomieszczeń.

### Z za kulis wytwórczości polskiej.

W hutach żelaznych na Górnym Śląsku przerobiono w styczniu rb. surówki 59,093 ton (w grudniu 57604 ton), ogółem w całym poprzednim roku 618 tys. 80 ton. Stali zlewnej wyprodukowano w styczniu 104,205 ton (w grudniu 95011

ton), ogółem w całym poprzednim roku 1 milion 246 tys. 584 tony, wytworów walcowanych wyprodukowano w styczniu 75148 ton (w grudniu 78835 ton), ogółem w całym poprzednim roku 925,833 tony.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych w styczniu wynosiła 45.766 osób, w grudniu 1927 r. — 44819; przeciętnie miesięcznie w 1927 r. było zatrudnionych 43,968 robotników. Wytwórczość surówki wzrosła w styczniu w porównaniu z miesiącem poprzednim o 2,6 proc. Produkcja stalowni zwiększyła się o 9,5 proc., natomiast wytwórczość wyrobów walcowanych zmniejszyła się o 3,687 t, co wynosi 4,7 proc. W byłej Kongresówce pracuje obecnie 7 wielkich pieców, na G. Śląsku — 11.

Naogół stan przemysłu żelazno-hutniczego przedstawia się w miesiącu styczniu pomyślniej niżeli w miesiącu poprzednim, co odbiło się także na wzroście zatrudnionych robotników (o 2 proc.). Stan zamówień w porównaniu z grudniem wybitnie się polepszył.

### Żydzi a wiatr w polu — niewielka różnica.

Pomiędzy Ukraińcami a Żydami wybuchła teraz złość i gniew, ponieważ Żydzi przyrzekli rządowi nacjonalistów ukraińskich popierać kandydatów ukraińskich głównie na Chełmszczyźnie i Podlasiu, a gdy nadeszły wybory, to zamiast na Ukraińców głosowali na swych współbraci na Jehowie zorganizowanych w „Bundzie” i „Agudzie”, skutkiem czego Ukraińcom źle poszło, tak że wobec Polski i zagranicy nie mogą się swym wybończym planem poszczycić i Niemcy ich landsmanów po wszechmniejszościowym duchu bynajmniej się z nich nie cieszą.

Żydzi mają dobry węch. Oni wiedzą gdzie jest dobry „geszeft”, materialny czy polityczny. Wiedzieli dobrze, że Ukraińcom niewiele pomogą w ich antypolskim ruchu mniejszościowym, a sobie wobec rządu i obecnego układu w Sejmie mogą zaszkodzić. Złączyli się zatem ze swoimi.

### Monarchiści w smutku.

Pomimo ogromnej agitacji i wielkich funduszy, jakie na nią wydali, zebrali w całej Polsce zaledwie 100 tys. głosów tak, że nie zdołali przeprowadzić ani jednego posła, któryby w sejmie mógł przemawiać za wskrzeszeniem tronu polskiego. „Głos Monarchisty”, główna gazeta monarchistów wyraża swym zwolennikom naprawdę gorące podziękowanie za to, że pomimo niesłychanego ucisku i trudności, pomimo szalonej agitacji partyjników — jak pisze — pozostali wierni królewskiemu sztandarowi. Od nich hasło Polski Królewskiej promieniać będzie na całe społeczeństwo. Promienie te będą jednak tak chude i słabe, że ich naród polski nie odczuje. My dzisiaj nie mamy pieniędzy, ażeby

## Niemcy chcą wywalić 100 tysięcy Polaków.

Prasa nacjonalistyczna domaga się od rządu niemieckiego masowego wydalania robotników polskich z granic Niemiec, których liczba wynosi około 100 tys. ze zemsty za rozporządzenie graniczne Polski,

z powodu którego nie chcą Niemcy jak wiadomo prowadzić z Polską dalszych układów handlowych. Organ monarchistów „Deutsche Ztg.” żąda zaostrożonej wojny celnej z Polską.

## Poincare przemawia.

Prezes ministrów francuskich miał w mieście Bordeaux wielką mowę polityczną, która ma znaczenie przedwyborcze. Prezydent Poincare nawoływał do zgody i dotychczasowej jednolitości przynajmniej aż do chwili, gdy kraj znajdzie się poza niebezpieczeństwem walutowym.

Równocześnie zapowiedział ulgi podatkowe, co zaś do komunizmu, to jest przeciwnym radykalnym środkiem, ponieważ nie wierzy, ażeby ta zaraza mogła w narodzie francuskim zapuścić głębsze korzenie.



### Rantzau,

przedstawiciel Niemców w Moskwie, który interwenjował u. min. spraw zagr. Człeczerina w kwestji zaarrestowanych inżynierów w Zagłębiu Donieckim.

ludziom dać należy pracę, a i małym urzędnikom chude pensje podwyższyć, tem mniej starczyłoby na wydatki na króla.

### Marszałek Piłsudski dziękuje za pamięć.

Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego za pamięć w dniu Jego imienin.

P. Marszałek Piłsudski składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, instytucjom, stowarzyszeniom i zrzeszeniom, oraz delegacjom, które w dniu 19 marca r. b. złożyły Mu swe życzenia w sposób tak serdeczny, jak również zechciały Mu ofiarować liczne i cenne dowody pamięci.

P. Marszałek tą drogą pragnie zapewnić wszystkich, którzy pamiętali o dniu Jego imienin, iż życzenia te, składane bądź osobiście w Pałacu Belwederskim, bądź w formie całego szeregu adresów, listów i depesz, napływających z całego

kraju, a świadczące o szczerych uczuciach są Panu Marszałkowi szczególnie miłe i drogie.

### Socjaliści polscy na Śląsku rozbili się.

Dotychczasowa partja Socjalistyczna na Górnym Śląsku rozbiła się. Posłowie Biniszkiwicz, Rumpfeld i Juchelek, dalej radca Ludyska Laskowski oraz przewodniczący Katowickiego Komitetu Socjalistycznego Rulein odczytali się od posłów Mackeja i Czajora i utworzyli osobne stronnictwo. Poseł Biniszkiwicz zamierza założyć własny tygodnik socjalistyczny, ponieważ wydawnictwo „Gazety Robotniczej” należy do przeciwników. Rozłam jest następstwem niezgody wewnętrznej wśród przywódców.

### Wielki mistrz masonerji w Senacie.

Przy rozlosowywaniu mandatu senackiego pomiędzy kandydatami Narodowej Demokracji a partji socjalistycznej wybrany został socjalista Andrzej Strug, powiesciopisarz, który, co jest w tym wypadku najważniejszym, jest w Polsce wielkim mistrzem masonerji. W „Rzeczypospolitej” tak o tem piszą:

„A zatem z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej wchodził do Senatu Wielki Mistrz polskiej masonerji. W genealickim organie wolnomularstwa „Annuaire de la Maconnerie Universelle” wyraźnie je wymieniony Strug jako mistrz Grand Orientu w Polsce, któremu podlegają 33 loże symboliczne”.

Socjaliści tak się z wyboru Struga cieszą, że go zamierzają zaproponować na jednego z wicemarszałków Senatu. Strug jest zresztą wielkim zwolennikiem marszałka Piłsudskiego.

### Koleje w Stanach Zjednoczonych.

Wielkie koleje Stanów Zjednoczonych, posiadające 90 proc. całej sieci kolejowej, miały w roku 1927 1,085,485 000 dolarów czystego zysku. Zysk brutto wynosił przeszło 6 miliardów dolarów, t. j. o 250 milionów mniej, niż w roku 1926. Z liczby 184 wielkich towarzystw kolejowych, 5 towarzystw miało niedobór.

## Reformacja w Chojnicach.

(Dokończenie.)

Otóż ten młodzieniec Stanisław Latalski, hrabia z Łabiszyna, — nie miał jeszcze lat 25, gdy się stał starostą człuchowskim — z całą właściwą mu energją, był puklerzem reformacji nie tylko w Chojnicach, lecz zdaje się na całym Pomorzu. Osobiście może mało się angażował w walkach, które coraz bardziej przenosiły się na ulicę. Nie cofał się przed zarządzeniami dziś dla nas nieprawdopodobnymi. Jak jedno ze źródeł podaje, odebrał wikariuszom chojnickim warunki egzystencji, wskutek czego ci opuścili Chojnice. Założenie szkoły miejskiej, to znaczy pierwszej szkoły nieparafjalnej, oczywiście ewangelickiej, było jego dziełem. On również wystarał się o dwóch magistrów lipskich, mających uczyć w tej szkole, która stała się wnet moralnym oparciem warstwy ewangelickiej. Widać z tego, że staroście działał przedewszystkiem swoim wpływem i bogactwem. Był to więc niebezpieczny wróg bohaterskiego proboszcza chojnickiego i po ludzku mówiąc niepodobna było stawić mu czoła, zwłaszcza, że król Zygmunt August był u niego zadłużony. Jednakże jakkolwiek zmaganie się proboszcza ze starościcem skończyło się pozornie klęską i upadkiem pierwszego, moralne zwycięstwo pozostało po stronie proboszcza, który z poza grobu swego triumfował w całej chwale nad herezją, pó 60 latach. Przez 10 lat niewzruszenie proboszcz Sniecki trwał na szanicy swoich, na szanicy wiary. Wprawdzie coraz samotniej robiło się wokół niego. Pewien

odłam rady miejskiej, okazało się, szedł na rękę Latalskiemu i przeszczerbiał coraz bardziej szyki katolików w mieście. Wyśuwają się nazwiska niemieckich radców Goede, Lollau, Lüdecke. Radni nazywali się wówczas senatorami. Między nimi z r. 1555 znajdują się nazwiska do dziś w Chojnicach zasiedziały rodzin Ludwiga i Gehrke naprzykład. Pozyskiwali coraz większe rzesze ludności chojnickiej. Kościół się wypróżniał, nie płacono ani proboszczowi ani kantorowi (kościelnemu) należności, nie święcono świąt, lecz owszem coraz to czynniej występowała. Demolowano kościoły i plebanje, przeszkadzano w nabożeństwach, rzucano kamieniami i poraniano wiernych, zdających się do kościoła. Zapraszano ludność do domów prywatnych, gdzie w czasie nabożeństwa kościelnego czytano i dysputowano nad biblią luterską. Zapewne, że wszystkie głowy pałaly od roznamienienia religijnego. Szczególnie żywo działał radny Michał Goede, który dla pierwszych lat luterstwa w Chojnicach był czemś jak duszpasterz samowładny. I miał powodzenie. Bo pastorem luterskim, jakkolwiek gęsto się uwijali dookoła miasta, po dworach i stali predykanci mieszkali oddawna w Człuchowie, Frydlądzie i innych miastach, jednak do miasta wstąpić nie śmiały żaden. Widocznie nie było fraszki zadzierać ze Snieckim. Ale ludność chodziła w niedzielę do nich poza miasto. Proboszcz Sniecki zaś nie dał za wygraną. Skoro ludzie nie słuchali go w kościele, on ich szukał poza kościołem, na ulicy, na placach, cmentarzu i prawil. Oczywiście, że powstały tu najżywsze spory religijne. Podziw ogar-

nia nas na wspomnienie, jak gorąco pałał ten ogień religijności. Te rzesze ludności, przewalające się po ulicach miasta, rozgadane o sprawach religijnych, gotowe do buntu za swoje uczucia, były czemś więcej niż bandą podpalaczy. Siła ich wiary choć za Lutrem, miała w sobie coś z przedchrześcijaństwa! A gdzie to się podziało dziś. Jakaż dziś oziębłość w sprawach religijnych! A sami ewangelicy — czy coś z tego ducha w nich jeszcze żyje?

Umysłowym kierownikiem luteran jednakże był nie Latalski, lecz magister Kacper Joszko, Polak z Chojnic. Bardzo zdolny został przez Radę miasta wysłany do Lipska na studia. Na tym najslynniejszym naówczas uniwersytecie niemieckim było stypendjum bardzo hojne, założone przez innego chojniczanina, Fuhrmanna, który był profesorem i nawet rektorem lipskiej wszechnicy. Joszko zdobył tytuł magistra i może nawet był docentem na uniwersytecie. Młodzież polska, a zwłaszcza pomorska studjowała licznie w Lipsku, tradycja do dziś nie wygasła. Ale Lipsk był w rękę protestantów, stąd stał się rozsądkiem błędnej nauki. Joszko wrócił jako wróg Kościoła do Chojnic. A że był czemś w rodzaju nauczyciela domowego u hrabostwa Latalskich, stał się wnet wykonawcą zamiarów reformatorskich starościca. Joszko to człowiek sympatyczny, zapaleniec, mówca znakomity i za ideały swojełożył całą osobę. Tak np. w Lipsku się raz stało, że sam jeden zadarł z całym junkierstwem pruskim na uniwersytecie, że przed nim skoczył (podczas uczy) na stół, miotając szpadą i językiem około

siebie, bo obraził jego poczucie honoru i godność powierzonych jego opiece starościców. On jest właściwym reformatorem Chojnic, który siłą swego słowa odwiódł tysiące od wiary. Ale przed światłem jego rozumu nie mogły się ukryć słabe podstawy protestantyzmu, który wszak wzrósł głównie na złym stanie i nadużyciach w kościele katolickim, po których usunięciu tracił właściwe swe ostrze, wiodąc był warty do dziś i zmuszony szukać przysięgi z państwem. To też Joszko rychło porzucił obóz protestantki i stał się najgorliwszym bojownikiem wiary katolickiej. Joszko jest najbardziej oczerniony przez historyków niemieckich — nie do dobrego nie znajdują w nim, nie trudno też zrozumieć dla czego. Ilekć jednak jest on sympatyczniejszy od innego reformatora chojnickiego, od Elrotera Berenta, który był pierwszym pastorem chojnickim i jako taki zajmował kościół farny. Jest to osobistość dość niewyraźna. Dane jego życia świadczą za charakterystykę. Otóż on był przeorem Dominikanów w Chełmie, przysłany do Chojnic samotrzeć, aby podjąć walkę z luteranstwem. Ale on stanął na czele lutrow, jego dwaj pomocnicy — ojcowie opuścili go — i zdołał wysunąć się na stanowisko pastora, ożenił się i umarł jako pastor. Jak był pogardzony i znienawidzony, wynika z tego, że jeszcze 60 lat po „reformacji” chojnickiej, gdy katolicy odzyskali swój kościół im wydarty, znęcali się nad grobem tego reformatora, choć roznamienienie religijne już nieco ochłodziło, jednak wyrzucono z kościoła jego „przecherne prochy”.

**ZAGRANICA.**

**Najazd azjatyckich monarchów na Europę.**

Słychać, że jeszcze w roku bieżącym zamierzają Europę zwiedzić król egipski Fuad, szach perski Riza Chan oraz Prezydent republiki tureckiej Kemal basza. Zazdroszczą widocznie powodzenia królowi afganijskiemu. Mybyśmy zrobili rządowi polskiemu przy tej okazji propozycję. Niechajby te setki tysięcy zł, któreby kosztowały przyjęcia tych monarchów, wyznaczył na pracę dla bezrobotnych. Byłaby z tego jakaś korzyść. Wizyty obcych monarchów są dobre, gdy przynoszą materialną korzyść krajowi. Powyżsi jednak monarchowie, z wyjątkiem może Prezydenta tureckiego za daleko mieszkają od nas, ażebyśmy wskutek ich odwiedzin coś zyskali. A honory dziś się nie oplacają.

**Po Polsce kolej na Niemców.**

Obecny niemiecki rajchstag zakończy w sobotę 31. marca swój żywot doczesny. Rozpisanie nowych wyborów nastąpi 20 maja br. Partie niemieckie już się szeregują do przedwyborczej agitacji. Przywódca demokratów Koch oświadczył na zebraniu w Abtonie, że nadchodzi teraz czas dla prądów demokratycznych. Tak we Francji jak w Niemczech zanosi się na zwycięstwo prawdziwej demokracji, tej demokracji, która porzuci walkę o granice nacjonalistyczne i o trony monarchistyczne pomiędzy stare rupiecie, i przestanie walczyć o wojny, a rozpocznie walkę o braterstwo ludów. Nowa wojna byłaby bowiem końcem Europy. Nie byłaby to już wojna żelazna, ale wojna gazowa, skierowana przeciw dzieciom i starcom. Najbliższą walkę winny demokracje europejskie stoczyć o rozszerzenie praw Ligi Narodów i praw mniejszości narodowych.

Dziwna rzecz, że każdy Niemiec umie pięknie mówić o pokoju, gdy widzi w tem własne korzyści, albo gdy o cudzą skórę chodzi. Liga Narodów jest bowiem dla niego dobrą, gdy można w niej skarżyć się na Polskę i na „ucisk” mniejszości niemieckiej w Polsce.

**Żydom wszędzie dobrze — nawet w Niemczech?**

Sejm pruski uchwalił na wniosek ministerstwa oświaty dla gmin żydowskich w Prusach 600 tys. marek zapomogi, z czego na cele żydowskiego nauczania przypadnie 400 tys., zaś na zapomogi dla rabinów 200 tys.

**Z Bolszewji.**

Według ostatnich obliczeń liczy państwo rosyjskie w swych obecnych granicach 147 milionów mieszkańców. Objętość Rosji wynosi 21 milionów 352 tys. 572 kilometry.

**866 tys. nowych budynków** wybudowano — nie w Polsce, lecz w Anglii.

Także w Anglii zapanował po wojnie wielki głód mieszkaniowy. Mniej tam jednak o nim pisało, mniej radzono, a więcej niż u nas czyniono celem zagegantania tej klęski.

W roku 1923 wybudowano w Anglii domów mieszkalnych 86 210, w r. 1924 — 120 000, w roku 1925 — 173 426, w roku 1926/27 — 217 629. Ogółem wybudowano w Anglii od r. 1919-go — 866 142 domów mieszkalnych.

Obliczają, że za lat dwa, trzy, głód mieszkaniowy w Anglii będzie należał do przeszłości. A w Polsce? Przy obecnych rozmiarach ruchu budowlanego pewnie i za lat 50 nie uporamy się z klęską głodu mieszkaniowego.

**485 milionów Chińczyków.**

Władze chińskie wydały obecnie spis ludności i obliczyły, że państwo chińskie liczy obecnie 485 milionów mieszkańców. W stosunku do obliczeń w r. 1923 byłby to przyrost 50 milionów, co jest niemożliwe. Albo więc Chińczycy pomylili się w swych rachunkach tym razem, albo zeszyli razem.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**25 — lecie kapłaństwa.**

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzi XX proboszczowie Wojciech Pronobis w Swarzewie, Wincenty Tomaszewski w Szemudzie i Franciszek Kalisz w Stępcy oraz dawniejszy proboszcz trzebski ks. Zakryś, obecnie w Zblewie.

**Diecezja poznańska.**

Kongres Marjański i koronacja obrazu w Gostyniu.

W dniach 23-24 czerwca rb. odbędzie się w Gostyniu (Wielkopolska) dwudniowy

wy Kongres Marjański, zorganizowany z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa i przez Ligę Katolicką archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. W referatach podkreślono zostanie znaczenie kultu Marjańskiego dla życia katolickiego w Polsce.

Kongres zakończy się uroczystą koronacją słynnego obrazu Najświętszej Panny, czczonego od wieków w wspaniałym kościele OO. Filipińców na Sw. Górze Gostyńskiej.

**List pasterski Prymasa angielskiego.**

Prymas Anglii, Ks. Kardynał-Arcybiskup Bourne wydał na czas postu List Pasterski, w którym mówi o historii Kościoła Katolickiego w Anglii. Opowiada przedewszystkiem o tych prześladowaniach i przyczynach, które spowodowały do wiekowego rozłamu Anglii z Kościołem Katolickim. Największe szkody Kościołowi św. wyrządziła królowa angielska Elżbieta, której prześladowanie Kościoła św. przypominało czasy rzymskie. Wszystkich katolickich Biskupów kazała wtrącić do więzienia, gdzie wielu z nich umarło. Następnie kazała wysławić po swojemu przez protestanckiego pastora pierwszego biskupa nowego kościoła, niejakiego Parkera i od niego to wywodzą się wszyscy dotychczasowi Biskupi kościoła anglikańskiego. Ich święcenia stanowią przeszkodę pojednania się z Kościołem Katolickim, jak to zeznają Papież, gdy była kiedykolwiek mowa o takim pojednaniu.

**W sprawie beatyfikacji Don Bosko.**

Przeplętna postać założyciela zgromadzenia św. Franciszka Salezego (Salezjanów) i Instytutu Maryi Wspomożycielki, wlebnego sługi Bożego ks. Jana Bosko, nabiera coraz większego blasku i da Bóg niezadługo ujrzymy ją wyniesioną na ołtarze.

W ostatnich dniach w Rzymie, pod przewodnictwem J. Em. ks. Kard. Vico promotora tej sprawy odbyło się przedwstępne posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów dla zbadania prawdziwości dwóch cudów, przypisywanych wstawiennictwu Wlebnego Sługi Bożego.

**Publiczne wyznanie wiary faszystowskiego burmistrza Medjolanu.**

Z okazji odsłonięcia pomnika św. Franciszka w Medjolanie burmistrz faszystowski, Belloni, złożył godne uwagi publiczne wyznanie wiary. „Przemów do nich z wysokości — mów, zwróćwszy się do figury Świętego — i wskaż ludziom wielkich miast bezpieczne drogi do Bogal Dla nas, faszystów, bezpieczne drogi Boże są równocześnie bezpiecznymi drogami Ojczyzny.”

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 28 marca 1928 r.

— **Od wdowy** sp. Mięsikowskiego otrzymujemy wiadomość, że sekcja zwłok nieboszczyka nastąpiła na jej życzenie.

— **„Krwia kapłańska”** oto dramat twórczości p. profesora Bieszka, opiekuna i drużyny harcerskiej i wielkiego przyjaciela harcerstwa, który będzie odegrany przez harcerzy w niedzielę, dnia 1 kwietnia b. r. w sali Hotelu Centralnego. Jest to sztuka, która powinna w każdego wzbudzić pożądane zainteresowanie, gdyż ilustruje nam dzieje m. Chojnic z roku 1555 podczas szerzenia się reformacji. Sztuka ta, obfitująca w cały szereg emocjonujących wypadków, trzyma widza w ciągłym napięciu. Reżyserja przy pomocy p. profesora Bieszka, jak i obsada ról spoczywa w wytrawnych rękach harcerzy, którzy nie szczędzą trudów i wysiłków, aby szan. publiczność zadowolili pod każdym względem.

Nie ominiemy zatem okazji przystąpienia się dobrej sprawie i spędzenia kilka młodych chwil w gronie braci harcerskiej, której ustawicznym celem jest umiejętna i twórcza praca. Pokażmy, że wysiłki tej młodzieży, porwijającej się do czynu, umiemy ocenić, a tem samem dopomóżmy do budowania wielkiego dzieła, a mianowicie wychowania niezliczonego zastępu karnych i zdrowych obywateli, świadomych swego zadania i celu.

— **Zakończenie procesu.** Przed Izba Karną toczyła się rozprawa przeciwko p. Szarmachowi, byłemu urzędnikowi na tut. Urzędzie Skarbowym. Sz. został w roku 1928 oskarżony o sprzeniewierzenie w urzędzie. W związku z tem odbyło się już kilka rozpraw sądowych, po których skazano Sz. na kilku miesięcy. Wczoraj dopiero po pięciu latach odbyła

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.**

**Wykolejenie się pociągu towarowego.**

Na stacji kolejowej Stróże w Małopolsce wydarzyło się nieszczęście i uszkodzenie kilkunastu wagonów towarowych. Pociąg zderzył się w poniedziałek o 2,10 po południu z grupą manewrujących wagonów. Trzy wagony towarowe, naładowane węglem i drzewem zamieniły się w jednej chwili w stos połamanych desek i pogiętego zelastwa, 3 inne wagony przewróciły się w poprzek toru, zaś 7 zostało poważnie uszkodzonych.

**Pożar miasteczka Woronowo**

Spaliło się 16 gospodarstw — Straty wynoszą ćwierć miliona złotych.

W niedzielę o godz 9 tej wieczorem wybuchł pożar w jednym z domów miasteczka Woronowo w pow. lidzkim, przyczem ogień momentalnie przenosił się na pobliskie budynki.

Spaliło się 16 gospodarstw. Straty obliczają na około ćwierć miliona złotych. 27 rodzin zostało bez dachu. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

**Kto wygrał dolarówkę?**

W ostatnim ciągnięciu dolarówek główna wygrana w sumie 40 tys. dolarów padła na los niejakiej p. Halpernowej, utrzymującej się z udzielania lekcji kalgrafji.

**Niemcy niezadowolone z konferencji rozbrojenkowej.**

Gazety niemieckie nazywają konferencję rozbrojenkową komedią i dodają, że Liga Narodów tym razem osłabiła swe znaczenie. Minister Stresemann zamierza o tej konferencji pomówić w rajchstagu. Niemcom nie można się dziwić, bo im się zdawało, że konferencja zabierze głos w sprawie nadreńskiej i będzie radziła Francuzom opuścić zagłębie Saary i inne odłinki kraju niemieckiego w interesie rozbrojenia. Rozbrojenie interesuje Niemców o tyle, o ile jest związane z ich krajem.

**Czczerin domaga się uwolnienia inżynierów niemieckich.**

Pomiędzy Czczerinem a czerezwycząjką nastąpiło ostre starcie o niemieckich areztowanych inżynierów, jak donoszą do gazet holenderskich, Czczerin domagał się uwolnienia inżynierów, czego czerezwycząjka uczynić nie chce.

się ponowna rozprawa, po której Szarmacha uwolniono, a koszta poniesie Skarb Państwa.

Rozprawom przewodniczył p. dyr. Juński, oskarżał p. prok. Żelazny, a bronił p. adwokat Radwański.

**Zebranie Pow. Komitetu Budowy Samolotów.**

Już oddawna klekowała na Pomorzu myśl budowy samolotów sanitarnych, któreby w czasie pokoju, a jeszcze więcej we wojnie, oddały wielkie usługi ludności pomorskiej. Ostatecznie postanowiono zbudować dwa samoloty sanitarne „Pomorze” i „Kaszuby”.

Aby bliżej omówić tę kwestję, zbiera się w sobotę, 31 bm., w lokalu p. Kalety Powiatowy Komitet Budowy Samolotów Sanitarnych.

Jak się informujemy, koszta budowy tych samolotów mają wynosić 60.000 zł. Nie jest to suma zbyt wielka i da się łatwo zebrać, jeśli całe społeczeństwo się do tego przyczyni.

**Regulamin biegu na przełaj Sokolstwa Okręgu II. Dzielnicę Pomorskiej o puchar wędrowny druha mec. Feliksa Kopickiego z Chojnic.**

1. Bieg na przełaj o puchar wędrowny druha mec. Kopickiego organizuje: Przewodnictwo Okręgu II. Dzielnicę Pom. Związku T. G. Sokół poraz pierwszy w Chojnicach w niedzielę, dnia 15. kwietnia o godz. 12.30, a na przyszłość stale na początku kwietnia.

2. Udział w biegu mogą brać wszyscy drahowie Okręgu II, którzy ukończyli 18 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.

3. Start i meta na placu Jagiellońskim nr. 8 przed kamienicą fundatora.

4. Długość trasy wynosi około 3000 metrów.

5. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekkoatletyczny, sokół ze sokotem na piersiach.

6. Podczas biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.

7. Zawodnik, przybývający pierwszy do mety zdobywa puchar srebrny na przeciąg jednego roku.

**Przywódca centrum w partii demokratycznej.**

Partja demokratyczna zaproponowała na kandydata do reichstagu w okręgu Diesseldorf b. kanclerza Wirtha, którego centrum nie chce tym razem posłać do parlamentu z powodu jego przekonań demokratycznych. Wiadomość powyższa wywiera wielkie wrażenie.

**Masowe otrucie ogórkami.**

W Mińsku przywieziono 300 beczek ogórków, zatrutych arsenikiem. Następstwa sprzedaży były straszne. Zaraz w pierwszym dniu otruło się przeszło 100 osób. Polleja zarządziła nadzwyczajne środki zaradcze. Ogórków przywiózł niejaki Kozdan z miasteczka Samoehwolicze. Istnieje przypuszczenie, że chodzi tu albo o prostą zbrodnię komunistyczną, albo o prowokację, ażeby stworzyć sztucznie spisek „burżuazyjny” na wytrućie komisarzy sowieckich i rozpocząć prześladowania.

**Pogłoski o Królowej rumuńskiej.**

Paryskie pismo „La Rumeur” pisze, że Królowa - wdowa rumuńska wyjechała z córką Ileną na wyspę Cypr. Pismo to powiada, że chodzi tu albo o ucieczkę, albo o dobrowolne opuszczenie kraju, ażeby nie zaostrzać położenia. Obiega dalej pogłoska, że b. następcą tronu Karol zamierza wrócić do Rumunii, ażeby z pomocą zbuntowanych chłopów odzyskać tron rumuński.

**Falszerze dolarów.**

W Bukareszcie wykryto szeroko rozgałęzione gniazdo falszerzy dolarów. Do szajki należało pomiędzy innymi 2 adwokatów. Falszerze byli w porozumieniu ze sowietami. Zapowledziane są dalsze wytapowania rzeziimieszeków.

**700 milionów na lotnictwo włoskie.**

Armja włoska posiada obecnie 1800 samolotów wojсковych, których roczny budżet wynosi 700 milionów lirów rocznie.

**Szarańcza niszczy pola.**

W Australji pod miastem Kunec pojawiły się nieprzejrzane chmury szarańczy, która posuwa się na przestrzeni o długości 10, a szerokości 30 kilometrów i niszczy roślinność.

8. Puchar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekoniecznie z rzędu.

9. Następni trzej zawodnicy otrzymują żetony pamiątkowe.

10. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonym wpisowem) przyjmuje do 14. kwietnia br. drb. Szczepański, Chojnice, Człuchowska 54.

11. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 10.30 w lokalu drb. Węsierskiego, plac Jagielloński, gdzie wszyscy uczestnicy biegu powinni się stawić. Bez badania lekarskiego do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarza jest dla Przewodnictwa obowiązujące.

**Brusy.** (Przyjęcie do Sodalicji.) Miłniona niedziela stanowi niezwykły epizod w życiu duchowem tutejszych parafjan, gdyż oprócz odpustu corocznego (Męki Pańskiej), byli wierni świadkami uroczystego przyjęcia 200 parłenek do Sodalicji Marjańskiej. Uroczysty ten akt poprzedziły kilkadziesiąt rekolekcje. W sobotę, poprzedzającą uroczystość, przystąpiły sodalski do spowiedzi, zaś w niedzielę rano do wspólnej Komunii św. Same przyjęcie nastąpiło dopiero o godz. 4-tej przy nieszporach.

Sodalski zgromadziły się w auli tut. klasztoru, skąd w uroczystej procesji zostały wprowadzone do kościoła. — Imponująco przedstawił się pochód sodalisk, całych w biał, przybranych w wianki (na skroniach, spływających welonach i uroczystych minach. Cały ten zastęp słuźebnic N. M. P. z sztandarem i bratniem „Tow. Miodz. Żeńskiej” wysłuchał naukę, wygłoszoną przez nieustrudzonego działacza na niwie społecznej, ks. prob. Grueninga. Następnie odbyły się uroczyste nieszpory, po których popłynęła do stóp „Królowej Niebios” pleśń: Królowej swej, ja wiernie przyrzekałam...

Po skończonych nieszporach nastąpiło zdjęcie przed kościołem, z udziałem wszystkich księży. Następnie udały się sodalski do przyległego klasztoru, gdzie po wspólnej kawce i przemowach miejsc.

ks. proboszcza i ks. dziekana Szulca z Konarzyn, wygłoszono cztery deklamacje i dano żywy obraz: „Niepokalane Poczęcie Najśw. M. P.“ Następnie udaly się sodalisci, przejęte chwila i rozpromienione do domów. — Czołósć, którą miejsc. ks. proboszcz zainicjonował i w najdrobniejszych szczegółach zrealizował, pozostawiła niezatarte ślady w duszach parafjan. (h)

**Świecie.** Otrzymujemy wiadomość o niemiłych zajściach wśród dwóch nauczycieli, z których jeden już nie urzęduje. Niemilem jest to, że prywatne sprawy omawia się w szkole wśród uczniów, co ze względu na powagę władzy nauczycielskiej zachodzić nie powinno. O tej sprawie jako o prywatnej szerzej się nie rozpisujemy, radząc stronom, ażeby starały się albo swary załagodzić, albo załatwić je na innej drodze.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,11 zł
Franki szwajcarskie (100)	171,77 1/2 zł.
Funtów angielskie (1 f.)	43,51 1/4 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	70,75—71,75 zł.
6 proc. 1919/20	— zł.
Gdańsk (w guidenach.)	
Dolar	5,12 1/4
Złoty (100 złotych)	57,50
Przekazy na Warszawę (..)	57,46 1/2
100 marek rentowych	122,55
1 funt	25,00 1/2

**Targowica Miejska w Poznaniu.**

Urzędowe sprawozdanie targowe Notowania cen z dnia 27. 3. 1928 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi. Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowymi.

- I. Bydło:** (pełnowartościowe.)
- A. Woly.**
- a) pełnomięsne wytuczony woly, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręgane. 154—160
  - b) pełnomięsne, wytuczony woly od lat 4 do 7 140—146
  - c) młode mięsne, nie wytuczony i starsze wytuczony 128—132
- B. Stadniki:**
- a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 144—148
  - b) pełnomięsne młodsze 130—140
  - c) miernie odżywlone młodsze i dobrze odżywlone starsze 122—126
- C. Jąłowki i krowy:**
- a) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 148—153
  - b) starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jąłowki 138—146
  - d) miernie odżywlone krowy i jąłowki 120—126
  - e) licho odżywlone krowy i jąłowki —100
- II. Cielęta:**
- a) najprzedniejsze opasu (Doppellendery) —
  - b) najprzedniejsze cielęta tuczony 164—168

- c) średnio tuczony cielęta i najprzedniejsze ssaki 146—150
- d) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki 140—
- e) liche ssaki 124—130

- III. Owce:**
- Opasy chlewne.
  - a) jagnięta tuczony i młodsze skopy tuczony 126—
  - b) starsze skopy tuczony, liche jagnięta i dobrze odżywlone młode owce 116—120
  - c) miernie odżywlone skopy i owce —
- IV. Świnie:**
- a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi 184—186
  - b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 176—178
  - c) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi 168—170
  - d) mięsne świnię ponad 80 kg. 158—162
  - e) maclory i późne kastraty 150—180
- Przebieg targu na świnie bardzo spokojny; bydło i świnie nie wyprzedane.

**RUCH W TOWARZYSTWACH.**

**Zebrań Akuszerok.** Dnia 10 kwietnia odbędzie się o godz. 10—11-tej w Starostwie główne zebranie Akuszerok na pow. Chojnice. Na porządku dziennym wybranie nowego Zarządu. Zarząd Akuszerok.

**Baczność Sokolice!** Następne ćwiczenia odbędą się w środę o godz. 8.15 wieczorem w hall gimnastycznej przy placu Piastowskim [Czołem! Zarząd.

**Zebranie Tow. Pań św. Wincen-tego a Paulo** odbędzie się w środę, d. 28. 3. 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

**Nadzwyczajne Zebranie Członków Teatru Ludowego w Chojnicach** odbędzie się dnia 3 kwietnia br. od godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Kalety. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, pomiedzy innymi zmiana statutu i wybory członków zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy „Teatru Ludowego“ mile widziani. Uwaga! Członkom T. L., którzy nie wpłacili jeszcze składek członkowskich, oraz osobom chcącym się zapisać do Tow., podajemy do wiadomości, że w tym dniu Zarząd już od godz. 7 załatwia wszelkie sprawy w zakres ten wchodzące. Zarząd Stow. Teatru Lud. w Chojnicach.

**Podofc. Rez. Koło Chojnice!** W niedzielę, d. 1. 4. 28. o godz. 18,30 odbędzie się ostre strzelanie na Strzelnicy Wojskowej. Zbiórka u kol. Jażdżewskiego i odmarsz o godz. 12,45. Wzywa się wszystkich kolegów o punktualne stawienie się. „Jedność“ Zarząd.

**Tow. Oświaty Silno** zwołuje na dzień 1. IV. 28 o godz. 5-tej po połud. zebranie miesięczne u pana Janoszka. Po zebraniu Tow. Oświaty, nastąpi zebranie Tow. Pow. i Wojaków na które należy bezwzględnie przybyć ponieważ są ważne sprawy. Zarząd Tow. Oświaty i Tow. Pow. i Wojaków.

**Podziękowanie.**

P. P. adwokatom, kolegom i wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi drogim nam zwłokom, najukochańszego mego męża, naszego ojca s. p.

**Władysława Mięsikowskiego**

i okazali nam tyle życzliwości i współczucia składamy gorące „Bóg zapłać“ 706

**Stroskana żona z dziećmi.**

R. H. A. 382.

W rejestrze handlowym tut. Sądu Powiat. oddział A. zapisano pod nr. 382, że firma: Skład papieru i apert Bronisław Dzielbowski wygasła. 701

Chojnice, dnia 23. lutego 1928 r.

**Sąd Powiatowy.**

R. H. A. 384.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. zapisano przy firmie: Skład papieru i tapet właścicielka Ksawera Dzielbowska Chojnice pod nr. 384, że firma zgłosiła wskutek przejęcia jej przez nowonabywców Bolesława Kłoskowskiego z Chojnic i Leona Rózek z Lubni i że nowonabywcy przedsiębiorstwo dalej będą prowadzili pod firmą: Bolesław Kłoskowski i S-ka. Papier i przybory piśmiennicze. Właścicielami są Bolesław Kłoskowski z Chojnic i Leon Rózek z Lubni.

Chojnice, dnia 9. marca 1928 r. 702

**Sąd Powiatowy.**

**Ogłoszenie.**

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń przesuwa termin składania ofert na dzierżawę ogrodów w Gniewle z 5 kwietnia na dzień 13 kwietnia br. do godziny 10-tej rano. 710

**8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń.**

L. dz. 2933/28 Adm.

**Książkowa - korespondentka**

z kilkoletnią praktyką pisząca biegle na maszynie obecnie zatrudniona na tartaku poszukuje

**posady**

z dnem 1. kwietnia br. ewent. na majątek. Łask. oferty pod l. N. W. do eksp. Dz. Pom. 705

Poszukuje się

**panienki**

z miasta, obeznanej cokol. w księgowości i która w dni targowe może również w składzie kolonialnym pomagać. Oferty z podan. życzytysu i wynagrodzenia (bez utrzymania) skierować pod skr. poczt. nr. 40. 703

Polecam suche, zdrowe

**szczapy dębowe**

**Smeja**

Chojnice, ul. Dworcowa 25.

Poszukuje się od 1. 4. br. starszego, niezonat.

**mężczyzny**

**do koni.**

**Cegielnia Korth.**

**1 pokój z kuchnią**

**1 pokój bez kuchni**

zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia, oraz **dzieciece białe wózki**

na sprzedaż. Adres wskaże eksped. Dzien. Pom. 699

**Dlarekonwalescentów i osłabionych polecam**

**butelkowe piwo słodowe Matuś**

skład delikatesów 709

**Fr. A. Ciepliński**

Chojnice, Człuchowska 7.

Poszukuję zaraz **działnej ekspedjentki**

Oferty z odp. świadectw. i fotografią do

**fy. Józef Rekowski**

Konfeksja, białawy, galant. Starogard, Pomorze. 696

**Służąca**

starsza, umiejąca samodz. dobrze gotować uczciwa, spokojna, czysta, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Odpisy świa dectw oraz warunki przesłać

**Teofil Szkopek, Włocchork.**

**Pokój umebl.**

zaraz do wynajęcia. 691

**Staroszkolna 17.**

**Nowe szczęście w nowej grze!**

Losy do I. klasy 17. Loterii Państwowej już są do nabycia i uprasza się o rychłe zamówienia, gdyż krótko przed ciągnięciem zwykle losów zabraknie. **Cena ówleré losu 10 zł, pół losu 20 zł i t. d. i t. d.** Główna wygrana **700 000 zł**, razem wygranych **77 500 na ogólną sumę 23.584.000 złotych.** Kup los, zaraz dzisiaj

**w Kolekturze A. Kunowskiego**

w Chojnicach, ul. Dworcowa 17. telefon 243. a możesz się stać bogatym człowiekiem, zanim się spodziewasz.

Plany gry wysyłam na żądanie bezpłatnie.

**Państw. Nadleśnictwo Kłosnowo**

wydzierżawi drogą licytacji dnia 4. kwietnia o godz. 10-tej przedp. w kancelarji Nadleśnictwa

**parcele**

w kolonji Funka, dzierżawioną dotąd przez pana Kłosa, bez domu mieszkalnego i zabudowań a to: roll 6 ha, łąki 2,25 ha, pastwiska 3,25 ha razem 11.50 ha, od 1 kwietnia br. na 6 lat.

Umowę zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy. 700

**Państwowy Nadleśniczy.**

Poszukuję od 1 kwietnia

**służącej** umiejącej cośkolwiek gotować, oraz **1 chłopca (do koni od 16-20 lat.**

Od 15 kwietnia poszukuję **2 strychaczy cegły.**

Zgłoszenia do

**Żelewski, Lešno, p. Lubnia, pow. Chojnice**

**Losy Gnieźnieńskiej Loterii Końskiej**

cena losu 1 złoty są do nabycia w Kolekturze Loterii Państwowej

**A. Kunowskiego w Chojnicach**

Dworcowa 17. Telefon 243.

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“ z Chojnic na miesiąc kwiecień**

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną z opłatą pocztową razem **2,89 złotych**

dnia 1928

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

miejsce \_\_\_\_\_

ulica \_\_\_\_\_

określenie poczty \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“ z Chojnic na II. kwartał**

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **8,67 złotych**

dnia 1928

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

miejsce \_\_\_\_\_

ulica \_\_\_\_\_

określenie poczty \_\_\_\_\_

**Z WOJEWÓDZTWA.**

**Przymiowanie inwalidów wojennych na kurs strażniczy i polowej w Niepołomicach na rok szkolny 1928/29.**

Dnia 1. września 1928 r. rozpoczęcie się w Niepołomicach roczny kurs strażniczy i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1929 r. z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych.

Kandydaci uczęszczający na kurs, są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie oraz do nauczania się przedmiotów wykładanych na kursie. Uczniowie zobowiązani są nabyć podstawowe wiadomości z nauki rolnictwa i leśnictwa z uwzględnieniem nauki o brakarstwie, oraz praktycznie i teoretycznie nauczyć się wypychania zwierząt i ptaków.

Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1929 kandydaci otrzymają świadectwo z ukończenia powyższego kursu.

Kandydaci wykazujący się takim świadectwem mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Wymogi przyjęcia są następujące:

- a) przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą wojennym (książka inwal.)
- b) co do stanu zdrowia: w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce,
- c) co do ogólnego wykształcenia, ukończona 4 klasowa szkoła ludowa, względnie dowód umiejętności czytania i pisania po polsku i rachowania,
- d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym,
- e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu, ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego, a w szczególności do wykonania wszelkich robót w polu, w lesie i w zakładzie celem nabycia praktycznego wykształcenia.

Kandydaci, pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni najpóźniej do końca maja br. wnieść podanie do Województwa w Krakowie i dołączyć do niego następujące załączniki:

- 1) książkę inwalidzką,
- 2) ostatnie świadectwo szkolne,
- 3) świadectwo moralności,
- 4) świadectwo lekarskie.

Kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni o prowizorycznym przyjęciu najpóźniej do końca lipca 1928 r.

O ostatecznym przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1. września 1928 r.

Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść do Niepołomic buty oraz ubranie do pracy w polu i lesie.

Wychowankowie kursu otrzymają bezpłatnie utrzymanie i opiekę lekarską, ubranie i 1 parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.

**Cekcyn, pow. tucholski.** (Echa z jarmarku.) W środę, 21. bm. odbył się tutaj jarmark kramny w raz z targiem na konie i bydło. Jarmark nadto nie był obelany gdyż w tem samym dniu odbywał się również jarmark w sąsiednim Bysławiu. (c)

**Brzozie, pow. tucholski** (Kradzież ziemniaków) Gospodarzowi p. Rybarczykowi skradli nieznani sprawcy z kopcą, około 6 centnarów ziemniaków. Sprawcy czmychnęli niespostrzeżeni. (c)

**Świecie.** (Komisarz Powiat. Kasy Chorych.) Dekretem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, zostały one-gdaj rozwiązane władze Powiat. Kasy Chorych w Świeciu, a mianowicie Rada Zarządu, Komisja Rewizyjna i Rozjemcza zaś odnośne funkcje przechodzą na p. Wachowiaka — komisarza Powiat. Kasy Chorych.

(? młodzieży gimnazjalnej.) Wśród młodzieży tutejszego gimnazjum zorganizowano orkiestrę, która w najbliższych dniach zamierza wystąpić z koncertem. Jednak, jak się obecnie dowiadujemy, wspomniany koncert odłożono aż na czas po Wielkiejnocy.

(„Mazepa”). Pomorski Teatr Objazdowy z Bydgoszczy wystawił w sobotę 24. bm. na sali p. Popławskiego tragedję 5 aktową pt. „Mazepa”, napisaną przez

naszego znakomitego wieszczą Juljusza Słowackiego.

(Zarazy i choroby u zwierząt.) W ostatnim czasie stwierdzono w kilku miejscowości powiatu świeckiego świerzbu u zwierząt zwłaszcza koni. Choroba ta pojawiła się u p. Iglińskiego w Ryszce, p. Pastewskiego w Lnianie, p. Sonnenberga w Nowych Marzach, zaś u trzody chlewnej majątku p. Rasmusa w Niewieście stwierdzono pomór, jak również u trzody na majątku p. Ehlerta w Werach. Wszędzie zarządzo no środki ostrożności. (c)

**Lubiewo, pow. świecki** (Z Banku Ludowego) Onegdaj odbyło się walne zebranie miejscowej spółdzielni kredytowo-finansowej Banku Ludowego, którego dyrektorem jest kupiec p. Andrzejewski. Przedłożony bilans wykazywał w aktywie i pasywie 138, 382, 87 zł. Nowych członków w ubiegłym roku przybyło przeszło 40, zatem obecnie Bank liczy 564 członków. Powyższe świadczy o doskonałym rozwoju tutejszej instytucji finansowej. (c)

(Wśród Wojaków.) W niedzielę, 18 bm. odbyło się w lokalu p. Klóski zebranie tutejszego Tow. Powst. i Wojaków, które obecnie kupiło sobie własny sztandar. Obradom przewodniczył prezes p. Klemens Andrzejewski. Załatwiono zereg spraw formalnych, a pomiędzy innymi, ustalono uroczystość poświęcenia nowo sprawionego sztandaru na dzień 8. czerwca br. (c)

**Grupa Dolna pow. świecki.** (Napad i kradzież roweru.) Na robotnika p. Zygmunta Magolewskiego, wracającego rowerem od pracy, napadli nieznani osobnicy i zabrali mu rower. (c)

**Jania Góra pow. świecki.** (Ceny drzewa.) W czwartek 23 bm., odbyła się w lokalu p. Knutha publiczna sprzedaż drzewa użytkowego do państw. nadleśnictwa Świekatówko. Do dyspozycji szczególnie dużo było drągów użytkowych, za które płacono od 1—4 zł. za sztukę, stosownie co do jakości. (c)

(Zebranie Wojaków.) W niedzielę 1. kwietnia br. odbędzie się po poł. o 3 godz. w szkole miesięczne zebranie tut. Tow. Powst. i Wojaków. Członkowie i sympatycy raczą w takowem wzięciu gremjalny udział. (c)

**Jeżewo pow. świecki.** (Zakończenie kursu gospodarczego.) Za inicjatywą Koła Ziemianek odbył się tutaj sześć tygodniowy kurs, kroju, szycia i haftu dla młodzieży żeńskiej. W kursie wzięło udział 72 panienek z Jeżewa i okolicy. Instruktorką kursu była p. Górka. Kurs ten najzupełniej się udał ku ogromnemu pożytkowi i zadowoleniu tak licznych uczestniczek.

Ubiegłej niedzieli, 18 bm., odbyło się zakończenie kursu, połączone z wystawą robótek i wieczornicą na sali p. Wąsikowskiego. Wystawa dobrze się prezentowała. Zwiedzili takową liczną obywateli p. i s. arasta pow. świeckiego pan Kowalski, miejscowy duszpasterz ks. prob. Burczyk i ks. wik. Zawadzinski, przewodnicząca Pom. Tow. Ziemianek p. Janta-Pończyńska itd. Na całość wieczornicy składały się p. i. przedstawienie amatorskie uczestniczek. Potem przewodnicząca Koła Ziemianek pow. świeckiego pani Parczewska rozdała 8 nagród najlepszym uczennicom kursu. (c)

(Tęgoż dnia w godzinach po południowych założono tutaj Koło Gospodyń Wiejskich”. Stosowny ku temu referat wygłosiła p. Janta Pończyńska. — Przystąpiło zaraz do Koła 37 członkin. — Koło Gospodyń pierwszemu w powiecie świeckim, życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju. (c)

(Państw. Nadleśn. Dąbrowa) sprzedaje 3. kwietnia w drodze submisji większe ilości drzewa opałowego: a mianowicie 1788 mp. szczap i 683 mp. wałków. (c)

**Pelplin.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W niedzielę, dnia 25 marca w godzinach rannych, przechodziła przez ulicę koło apteki jakaś starszka, którą przejechał samochód. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala św. Józefa. Stan jej zdrowia jest dosyć poważny. (a)

**Rożental.** (Pożar.) W sobotę, dnia 24. bm. około godziny 8 wieczorem wybuchł ogień w miejscowej domenie. Spaliły się dwa stogi. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. (a)

**Nowacerkiew.** (Kradzież) W ubiegłym tygodniu zakradł się złodziej do oberżysty pana Szmidta w Nowejeckwi. Wszedł on do sypialni p. p. Sz., a wygaszając nocną lampkę aby go nie spostrzeżono, zaczął wynosić z biurka różne rzeczy do ogrodu, aby potem z łupem zbiegł. Jednak wskutek szmeru zbudził się pp. Sz., spłoszwszy złodzieja, który zbiegł, zabierając jednak 32 zł. (a)

**Laskowice.** (Zjazd Sokółów.) Ostatnio odbył się tutaj zjazd Rady Okręgowej Okręgu XI (pow. świeckiego) Tow. Gimn. „Sokoła”. Przybyli nań delegaci z 7 gniazd, a mianowicie: z Świecie, Przechowa, Nowego, Jeżewa, Osia, Warlubia, Gruczna oraz z Brzeziń. Obradom przewodniczył prezes okręgowy p. Fr. Domachowski ze Świecia. Z sprawozdań zarządu wynika p. i., iż okręg liczy 7 czynnych gniazd z 332 członkami.

Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących p. i. uchwalono, że zlot okręgowy odbędzie się 5 sierpnia br. w Świeciu — zaś przyszyły Zjazd Okręgowy odbędzie się w Nowem. Ponadto postanowiono do organizowania w Okręgu Sokoła żeńskiego. Hasłem „Czołem” zamknięto obrady. (c)

**Grudziądz.** (Losy „Gońca Nadwiślańskiego”.) Codzienne pismo tutejsze „Gońca Nadwiślański”, przechodzi od 1 kwietnia w ręce p. Wiktora Kulerskiego. Wątpliwe jest wobec tego, czy „Gońca” pozostanie nadal organem „stanu średniego”, tem więcej, że „Unja”, do której wchodził przy wyborach „stan średni”, bardzo ostro występowała przeciw panu Wiktorowi Kulerskiemu i P. S. L. „Piastowi”. (c)

**Starogard.** (Zgon.) W piątek wieczorem zmarł na tyfus w starogardzkim szpitalu miejskim ks. wik. Pik, zacny patriota i gorliwy kapłan. Sp. ks. wik. Pik był w kwiecie wieku — w 25 roku życia. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

(Ujęcie sprawców.) W piątek ubiegłego tygodnia ujęto tu dwóch złodziejasków, którzy usiłowali pozbyć się drogą sprzedaży domowej skradzionych kartofli. Kartofle te podobno pochodzą z kradzieży w Nowej wsi.

**Toruń.** (Połknęła zęby.) Lekarze tutejszego szpitala dokonali operacji chirurgicznej na 56-letniej Annie Troczyńskiej, która połknęła własne sztuczne zęby. Operacja dokonana za pomocą przyrządu, zwanego Oesophoscope, wynalazku dr. Ferbesa, udała się. Zęby, które uwięzły w przelyku, wydobyto i Troczyńska szybko powraca do zdrowia.

**Lebez.** (Nowy kościół.) Po dłuższej przerwie wznowiono tu odbudowę kościoła na miejsce starej świątyni. Rysunek wykonany został przez architekta p. Dulnego. Roboty powierzono p. Antoniemu Renunowi, a nadzór nad budową p. A. nastazemu Graboskiemu, budowniczem z Pucka. Wieś z wielką radością wzięła się do pracy.

(Pożar.) Dnia 17 bm. wieczorem zgorzał tu doszczętnie wiatrak, własności p. Pawła Graffke'go. Jak przypuszczają pożar powstał z podpalenia. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Dzięki tylko słabemu wiatrowi, wies uniknęła wielkiego niebezpieczeństwa, jakie groziło jej z powstałego ognia.

**Gniew.** (Kradzież nocna.) W nocy z środy na czwartek ub. tygodnia wyłukił dotychczas niewyśledzeni sprawcy okno wystawowe kupca Emila Walpuckiego przy Rynku i skradli dwa bale materiałów gdyż więcej z powodu słoszenia ich przez pełniącego służbę policjanta nie zdążyli zabrać. Szkoda poważna, lecz pokrywa ubezpieczenie. Śledztwo w toku.

(Rekolekcje dla szkół.) Odbyły się tu rekolekcje dla szkoły powszechnej Nauki wygłaszali ks. dyr. Wierzechowski i ks. wik. Wiśniewski. W piątek po drodze krzyżowej nastąpiła wspólna spowiedź a w sobotę wspólna Komunia św.

(Upiększenie Rynku.) Nasz Rynek zostanie wkrótce nieco upiękaszony. Otóż wykopuje się otecnie stare już drzewo, a na miejsce których będą sadzone nad brzegiem chodników młode drzewka.

**Niedźwiedź, pow. wąbrzeski.** (Bezcelna kradzież muzealna.) W tych dniach skradziono z tut. muzeum armatę sygnałową z brązu, sięgającą początku XVIII wieku (siganum F. R., monogram z koroną krol.) — Dalej skradziono flakon do olejków z bursztynu z czasów rokoko, dziadka do tłuczenia orzechów z brązu połączonego z grawjurą karja-

tydy w stylu barokowym, figurę aniolka stojącego z odtrąconem skrzydełkami, odlaną w brzozi greckim. figurę Mefista tańczącego z brązu francuskiej. Wszystkie te przedmioty posiadają wartość starożytną i muzealną. Przed zakupem cennych przedmiotów ostrzegają się. Ktoby coś wiedział o kradzieży względnie komu by zaofiarowano kupno tychże, niech da znać policji względnie zawiadomi p. Mieczkowskiemu w Niedźwiedziu, pow. Wąbrzeski.

**Płużnica.** (Odnaczenie zasłużonego kapłana.) Dawny proboszcz z Płużnicy (w pow. wąbrzeskim) a obecnie stale mieszkający w Toruniu, już jako emeryt, ks. Heljoder Łaszewski w dniu 13 bm. ukończył 90-ty rok życia. Z tej okazji, w uznaniu zasług, jakie ks. dr. St. Okoniewski zamianował ks. H. Łaszewskiego honorowym radcą duchownym. Ks. Łaszewski czasu t. zw. „kulturkampfu” więziony był przez Niemców w domu karnym w Grudziądzu w ciągu 18 miesięcy poza tem 6 lat musiał spędzić na wygnaniu we Francji i Anglii.

Ks. Łaszewski na swoje poświęcenie się i trud i znój i cierpienia otrzymał już najwyższą nagrodę — oto doczekał się wyzwolenia ukochanej przez niego ojczyzny. Dostojnemu, sędziwemu Jubilatowi życzymy, aby jeszcze długie lata danem mu było zażywać owoców poświęcenia się Jego i wielu, takich jak On bojowników o polskość Pomorza.

**Chwaszno, pow. kościerski** (Ostróżnie z pićm zimnej wody.) Nasza wioska pogrzebała w sobotę, dnia 17 bm. młodzieńca sp. Józefa Czapskiego, który przy ciężkiej pracy spoić się, poczem wypił zimnej wody i zaraz odczuwać zaczął pewne bóle w całym organizmie. Jedenastego dnia od chwili, kiedy wypił wodę skonał. Sp. p. Józef Czapski liczył 24 lat.

**Gdynia.** (Cenne odkrycie.) Na terenie schroniska Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi pod wezwaniem bł. Andrzeja Boboli odkrył tu ks. prob. Henryk Szuman z Nawry ślady osady słowiańskiej okresu wczesnohistorycznego która dostarczyła typowo zdobionych skorup, toczonych częściowo na kole. Zabytki te, pozwalające nam początki Gdyni cofnąć wstecz aż do końca czasów pogańskich, ofiarował ks. prob. Szuman do Działu Przedhist. Muzeum Wielkopolskiego.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Inowrocław.** (Pożar lasów i torfowisk.) W lasach państwowych należących do nadleśnictwa Osiek w powiecie inowrocławskim wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek nieostrożności robotników, którzy dla ogrzania się rozpalili ognisko od którego znowu zajęła się wysuszona trawa. Pożar trwa już przeszło dobę i strawiwszy dotychczas większą ilość drzewa opałowego oraz przeszło 10 hektarów zagajnika.

Dopiero dziś udało się ogień zlokalizować dzięki energicznej akcji ratunkowej, w czasie której wykopano dokoła miejsc objętych pożarem głębokie rowy. Straty wynikłe wskutek pożaru są poważne. Robotników oskarżonych o lekko myślnie spowodowanie pożaru aresztowano. Równocześnie z okolic Strzebitina donoszą o zapaleniu się torfowisk z nieustalonych dotąd przyczyn. Pożar torfowisk trwa od dwóch dni i dotąd nie zdołano go ugasić.

**Poznań.** (Nowy Dziennik.) W piątek ukazał się pierwszy numer „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej”, wydawnictwa państwowego. Naczelnym redaktorem tegoż pisma jest b. poseł w Wasyng tonie, dr. Wł. Wróblewski.

**Łódź.** (Dramat małżeński.) Na skutek złego pozycia małżeńskiego wynikłego na tle nadużywania alkoholu przez męża, Agnieszka Strzezińska lat 32, napisała się w zamiarach samobójczych esencji octowej. Mąż po przyjeździe do domu widząc wijącą się w męczarniach żonę powiesił się.

Zona resztkami sił dowiodła się do męża i odcięła go. Strzeziński, przyszedłszy dp przytomności, zawezwał natychmiast Pogotowie. Agnieszka Strzezińska zostanie prawdopodobnie uratowana.

**Abonujcie Dziennik Pomorski.**

## Trzęsienia ziemi w Polsce.

Od trzęsień ziemi nie były wołne kraje polskie, aczkolwiek i niezbyt szkodliwie. Kronikarze nasi, a zwłaszcza Długosz, który zebrał wiadomości ze źródeł dawniejszych, następująco podają daty o trzęsieniach ziemi w Polsce.

1. „Rok 1000-ny przyniósł ze sobą wiele osobliwych zjawisk, a zwłaszcza trzęsienie ziemi pełne groźby i postrachu“.

2. „D. 5 maja 1200 r. trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych, przypa- dło w samo południe i w następnych dniach po kilkakroć powtarzając się, wiele powywracało wież, domów i gro- dów, co iż w polskim kraju rzadko się wydarza, wzięte było za dziw wieki, a niektórych przesądnych napełniło trwogą“.

3. „Dnia 31 stycznia 1257 r. około godziny zwanej tercją (hora tertiarum), w Krakowie i we wszystkich miastach i krainach polskich było trzęsienie ziemi, które się dało uczuć w całej Polsce, a także w Czechach poł. i Węgrzech“.

4. „Dnia 5 czerwca 1443 r. było trzę- sienie ziemi w Polsce, Węgrzech, pół Czechach i krajach sąsiednich tak gwał- towne, że wieże i gmachy murowane upadały na ziemię i najtrwalsze waliły się budowy, rzeki powystępowały ze swoich łożysk i wylawszy na obie strony ukazały dna suche, a wody wszystko zmuliły; ludzie nagłym strachem zdjęci, od zmysłów i rozumu odchodzili. Ru- neło od tego trzęsienia wiele kościołów jak: św. Augustyna na Kazimierzu (w Krakowie) i wiele innych pozwało się budynków. Mocniejsze jednak było trzęsienie ziemi w Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre powywracały“.

W Polsce mniemano, że od tego trzę- sienia ziemia stała się mniej urodzajna i przez wiele lat potem obficie kłkol, chwasty i pszenicę ze śniecią rodziła. Oprócz powyższych trzęsień ziemi w Polsce, Długosz wspomina jeszcze pod 1348 r. o trzęsieniu, „które wydarzone w piątek, w dzień nawrócenia św. Pawła rozległo się po wszystkich krajach chrze- ścijańskich i barbarzyńskich“, nie pisząc wyraźnie czy było i w Polsce. Także zaznacza dwa wielkie trzęsienie ziemi w Italji 1279 r. i w Bazylei 1314 r.

## Strasliwa perspektywa wojny przyszłości.

Wojna przyszłości, pisze major Bratt, rozstrzygnie się w powietrzu i będzie strasliwsza i bardziej nieludzka niż jakakolwiek poprzednia wojna. Głównym celem, rzucających bomb flot powietrz- nych, będą wielkie miasta i ośrodki przemysłowe, a temsamem narażone bę- dzie życie i mienie bezbronnej ludności cywilnej. Powietrznej granicy kraju nie można skutecznie obronić, a żywotne centrum krajów będą narażone na niszczy- cielskie ataki powietrzne, mające za za- danię zdemoralizowanie narodu i złama- nie jego woli do dalszego prowadzenia wojny.

Opierając swoje wywody na analizie rozwoju techniki wojskowej, oraz na o- rzeczeniach wybitnych wojskowych rze- czoznawców przeróżnych krajów, mówi: — Minęły czasy masowych armji, bo przez rozwój wojskowego lotnictwa linje kolejowe, ten nerw żywotny każdej armji, narażone są na bombardowanie i zniszc- zenie ubezwładniające każdą armję. Wojna powietrzna i gazowa usunęła róż- nice między walczącymi, a ludnością cywilną. Wynikiem takiej wojny będzie wzajemne i bezmyślne niszczenie bez- cennych wartości.

Major Bratt dochodzi w końcu do wniosku, że jedno jest tylko wyjście z tego koszmarnego przyszłości: wspólny wy- silek narodów ku zbadaniu i rozwiązaniu zagadnienia ogólnego bezpieczeństwa i pokoju.

## Co robić aby długo żyć?

Lekarz francuski dr. Marceli Natier po- święcił dziesięć lat swego życia badaniom długo żyjących ludzi. Wyszukał wszy- stkich mieszkających we Francji starusz- ków i na podstawie zaznajomienia się z ich trybem życia urobił sobie odpowied-



Los lotników.

Ostatniemi czasy bardzo wielu lotników przypłaciło życiem swoją odwagę. Poru- cznik lotnik angielski Kinkhead, który zamierzał pobić rekord szybkości na swoim nowym aparacie, w chwili dokonywania lotu próbnego spadł w morze w pobliżu brzegów Anglii i utonął.

nią teorję.

Do doktora Natier zwrócił się publicz- sta Pierre Adam i prosił go o radę, jak ma się zachowywać, aby dożyć sto lat.

Dr. Natier wybuchnął śmiechem: „Z- takim brzuchem chce pan długo żyć! — Brzech jest przecież najcięższym wro- giem człowieka! Wiele pan waży?“

— ponad sto kilogramów. Ale też i mój wzrost wynosi sto osiemdziesiąt cen- tymetrów“.

— To nic nie znaczy. Waga mężczyz- ny nie może przekraczać osiemdziesięciu, a waga kobiety siedemdziesięciu kilo- gramów. Czy widział pan wielu grubych starców? Może kilku osiemdziesięciolet- nych, wyjątkowo dziewięćdziesięciolet- nych, pewno nigdy stuletniego. Teraz po- każę panu ciekawą kolekcję fotografii. Oto najstarszy strażak Maziet, drugi to senjor notariuszy Gross, który mając lat dziewięćdziesiąt jeszcze jeździł konno. Pan Dathuze zmarł, mając lat sto trzy, a w wigilję śmierci sam się golił. Pani Grefferat ma lat sto cztery, ale jeszcze czuje się doskonale, śpiewa piosenki i choć oślepa zachowuje dobry humor. Przedstawimy całą galerję starców ciągnął dalej.

— Wszyscy ci ludzie są chudzi jak patyki. Kości skóra powleczone, prawie szkielety. Natomiast z oczu ich bije życie i energia. Pewnego dnia odwiedzi-łem chłopca, który miał z górą sto lat. Ściągał właśnie wino z beczki do flaszek, aby sobie zrobić zapas „na starość“. Moje wnioski są następujące: Ludzie chcący długo żyć, muszą mało jeść, mało pić, a wiele pracować. Nie po- trzebują przestrzegać specjalnej diety, ale zawsze powinni być wstrzeźliwi. Nie utrzymujmy oczywiście, że każdy sto- sujący się do tego systemu dożyje stu lat, ale stwierdzam, że ani jedna z ba- danych przeze mnie osób nie stanowiła wyjątku z reguły.

## Ubogi górnik został nagle multimilionerem.

Przed kilku dniami władze włoskie wszczęły poszukiwania za ubogim górni- kiem Józefem Scarponi, zamieszkującym miejscowość Clonange, we Francji, aby oznajmić mu radosną nowinę. Oto przy- słowiowy „wujaszek amerykański“, który zmarł nie dawno w Ameryce, pozostawił w spadku dla swego siostrzeńca Scar- pionego okazałą sumę stu milionów lirów, z zastrzeżeniem, aby majątkiem tym podzielił się ze swym bratem, robotnikiem z Longwy.

Gdy rozeszła się sensacyjna wiadomość o spadku, odziedziczonym przez górnika, Józef Scarponi zalany został formalnie falą rozmaitych listów z przeróżnymi prośbami, propozycjami itd. Między in- nymi nowoupieczony multimilioner otrzy- mał 187 listów, zawierających propozycje małżeńskie. Niektóre z kandydatek do ręki bogacza pochodzą ze sfer arysto- kracji. Panie te ofiarują górnikowi swe

usługi, celem wtajemniczenia go w wy- kwintne maniery, które — zdaniem ich — musi obecnie posiadać.

Poza propozycjami małżeńskimi Józef Scarponi otrzymał 214 ofert na kierow- nictwo rozmaitych instytucyj bankowych, handlowych i przemysłowych. Najmniejsza jest stosunkowo liczba tych, którzy zwró- cili się do owego multimilionera z pro- śbą o wsparcie. Petycji takich przyszło tylko 150.

Skromny górnik zachowuje tymcza- sem zupełny spokój i nie wzrusza się zbyt- nio otrzymaniami masowo propo- zycjami. Prowadzi on w dalszym ciągu cichy żywot górnika i oświadcza, iż gdy tylko zostaną załatwione wszystkie for- malności spadkowe powróci do Włoch, aby resztę życia spędzić w cichej wiosce u boku swej staruszki matki.

## Wesołe rzeczy.

### Medyczny rozbiór organów ludzkiego ciała.

Głowa: Dawniej służyła za siedzibę rozumu dziś jest to instrument, za po- mocą którego zadziera się nos do góry o ile jest się szefem departamentu, lub naszachowało się podczas inflacji szu- fladę dolarów.

Oczy: Niby do patrzenia, obecnie jednak służą one więcej do niewidzenia biednych krewnych, interesentów w ur-zędach i krętaćwa poszczególnych par- tyjników przez ogół.

Nos. Organ, pozbawiony w tych czasach zupełnie ludzkiego szacunku, o ile nie służy u kogo do wywężania interesów, mniej lub więcej podejrzanych.

Język. Jedyne narzędzie bezpłodnej pracy: posłów, senatorów, maklerów giełdowych i niektórych urzędowych figur.

Zęby. Wobec niewielkich ogólnie płac rządowych i prywatnych w Polsce, a drożyzny produktów jadalnych, części- te organizmu ludzkiego są obecnie pra- wie ze zbędne.

Uszy. O ile połączone z dobrym słuchem i z brakiem sumienia, mogą być źródłem znacznego dochodu. Takie czasy!

Ręce. Organy ludzkie, przeważnie chwytne. Zamieniają się też czasami w istne grabie i wtedy, choćby były białe, jak mąka, nazywa się je nieczystymi.

Nogi. Służyły niegdyś do przeno- szenia ciała z miejsca na miejsce. O- becnie służą do bluesów i black bottonów.

Łoładek. Mało potrzebny organ w Polsce kochanej, zresztą patrz pod: Zęby.

### Dowcipny proboszcz i zawstydzona modniśla.

Jeden z proboszczów w Biarritz ucho- dzi za wielkiego wroga obecnej mody kobiecej. Niedawno przyszła do niego do spowiedzi pewna młoda ko- bieta z krótko obciętymi włosami i w męskim kapeluszu. Kiedy ukłękła, ksiądz odezwał się:

— Może pan będzie łaskaw zdjęć w kościele kapelusza.

## Spełniłeś swój obowiązek,

odnawiając przedpłatę na „Dziennik Pomorski“ na miesiąc kwiecień?

Jeżeli n'e, uczyni to natychmiast w urzędzie pocztowym, lub też w ekspedycji i agencjach naszych.

Penitentka w płacz, a wtedy proboszcz: — Moje dziecko, teraz nie karnawał, żeby się przebierać po męsku.

B. B.

— Związek urzędników kolejowych przyłączył się do B. B.  
— Bardzo słusznie.  
— A czy ty wiesz, co to jest B. B.?  
— Domyślam się — Bez butów.

### „Drapacze nieba“.

Trzech podróżnych amerykańskich sprze- cza się między sobą co do wysokości do- mów w ich miastach rodzinnych.

Mieszkaniec z Chicago mówi: — Nasze domy są pokryte wiecznym śniegiem.

Na to obywatel z San Francisco: — My jesteśmy zmuszeni doprowadzać tlen rurami na najwyższe piętra, bo tam już powietrze jest rozrzedzone.

— To wszystko nie — odzywa się na to syn Nowego Jorku — u nas poda- runki gwiazdkowe musi się kupować w lecie, bo zanim windą dojadą na najwy- sze piętro, już jest Boże Narodzenie.

## Wesoły kącik.

### Sumienny żebrak.

— Dziadku, jałmużny odmnie nie dostaniecie, ale mam dla was prace. Dziadek: — Dziękuję, nie mogę, bo w takim razie musiałbym zaniedbać mych stałych dobrodziejów.

### Testament.

Jojne Spritzet czuje się bardzo chory i postanawia sporządzić testament. Posyła więc po notariusza i w obecności swej żony dyktuje temu ostatnią swą wolę. Naturalnie energiczna żona tu i ówdzie czyni poprawki, naco Jojne w pełnej złości podnosi głowę i krzyczy do niej: — Ja nie rozumiem! Co to znaczy?! Umiram ja, czy umierasz ty?

Kto jest szczęśliwszy.  
— Powiedz mi, rabin — pyta się pe- wien żyd rabina — kto jest szczęśliwszy, czy ten, kto posiada milion dolarów, czy ten, kto posiada siedem córek?  
— Ten, co posiada 7 córek.  
— A dlaczego?  
— Bo ten, kto posiada milion dolarów, pragnie mieć jeszcze więcej, ten zaś — kto posiada 7 córek — ma dosyć.



— Panie masjtrze. Upadła mi cegła, czy może zechce Pan mi ją podać?